



# **BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE**

**PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE**

**COPYRIGHT RESERVED**

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Podwinięty sprawom  
miejscowym oraz

**Zagłębia Dąbrowskiego.** Cena 3 kop.

**CENA PRENUMERATY**  
za miejscowych i samiejacowych:  
Rocznie Rb. 6.—  
Półrocznie „ 8.—  
Kwartalnie „ 1.50  
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja 11 № 28, telefonu № 60,  
skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.  
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-jej do 7-jej wieczorem.  
Administracja w dni powszednie do godz. 5-jej wieczorem, w niedziele i święta  
do godz. 11-jej rano. Rękopisy bez zastrzeżenia nie wracają się.  
Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie kalendarie.

**CENA OGŁOSZEN:**  
Za jeden wiersz lub jego miejsce na  
I-jej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.  
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.  
Nadesłane za wiersz 50 kop.  
Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wiersz

## Reprezentantem

„Goniec Częstochowski” na **SOSNOWIEC**  
**ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest  
**Wacław Badurski**  
(SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

## Reprezentację

„Goniec Częstochowski” na **ZAWIERCIE**  
objęła księgarnia pani  
**Z. Hubickiej** w Zawierciu.

## Prenumeratę

na „Goniec  
Częstochow-  
ski” w **Rakowie** przyjmuje p. Kolasinski.

## Dziś KONCERTU

KAROLA NAMYSŁOWSKIEGO

**NIE BĘDZIE.**

376 2—1

## Lekarz-Dentysta M. Grejniec

leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez  
bólui, zgęby szcizne bez podniebienia.  
Aleja 10, dom p. Rajcherowej, telefon № 108.

## Kalendarzyk.

D. 31 Maja.

**Smiona chrześcijańska:** dziś Anieli P., Pe-  
troneli P. jutro Jakoba B. W.

**Smiona słowiańska:** dziś Bożysława jutro  
Światopełka

**Wschód słońca** godz. 3 m. 47, zachód godz.  
8 m. 8.

**Przybyło dnia:** 8 godzin 47 minut.

**Wiadomości historyczne:** 1801. Zdobyćcie mia-  
sta szwedzkiego na Nowie przez mieszkańców  
Nowogrodu. — 1484. Zgon Władysława Ja-  
gielli. — 1832. Założenie cytadeli warszaw-  
skiej. — 1902. Zawarcie pokoju z Boerami.

## Zamach na biskupa.

ks. Jaczewskiego w Lublinie.

Lublin, 30 TAP. W środę dnia 22 b. m.  
po południu, ks. biskup Jaczewski spacerował  
wraz z dwoma księżmi około swego pałacu.

Nagle przyskoczył jakiś człowiek i wy-  
mierzł do biskupa z rewolweru, lecz rewolwer  
nie wystrzelił, zaciąwszy się. Wówczas napa-  
stnik dobył sztylta i rzucił się na księdza bi-  
skupa.

Zanim obecni mogli sobie zdać sprawę,  
napastnik zadał ks. biskupowi cios w rękę.

Jeden z towarzyszących księdzu biskupo-  
wi kięży pochwył zbrodniarza w pól, aby go  
rozbroić, napastnik przecież wyrwał się i u-  
ciekł.

Pałac biskupi otoczony został przez kozo-  
ków; zarządzono poszukiwania.

Lublin, 30 TAP. Człowiek, który dokonał  
zamachu na ks. biskupa Jaczewskiego został  
ujęty.

Stan jego psychiczny budzi podejrzenie,  
czy jest on przy zdrowych zmysłach. Wogó-  
le mówią, że od dłuższego czasu jest obłą-  
kany.

Przedtem dwukrotnie był on aresztowany  
za propagandę socjalistyczną, ale za każdym  
razem puszczono go na wolność po stwierdze-  
niu obłąkania.

Pisma warszawskie o zamachu tym o-  
trzymały następujące szczegóły:

J. E. ks. Jaczewski o godzinie 3-jej po po-  
łudniu opuścił pałac swój, udając się do kate-  
dry na obrząd bierzmowania. Ks. biskupowi

towarzyszyli księza Ziolkowski i Kościelniakow-  
ski. J. E. szedł pieszo. Gdy J. E. mijał uli-  
cę Podwałe, nagle podbiegli nieznanzy człowiek  
i strzelił z rewolweru do ks. biskupa, lecz  
chybił. Ks. Ziolkowski uderzył zbrodniarza  
łaską, ten zaś tymczasem strzelił po raz drugi  
do ks. Ziolkowskiego i znowu chybił, poczem  
dobył sztylta i rzucił się z nim na ks. bisku-  
pa. Ks. Kościelniakowski pochwył zbrodniar-  
za, nie zdolał jednak oślonić zupełnie ks. bi-  
skupa, który otrzymał cios w rękę. Zbrodniarz po  
chwili wyrwał się ks. Kościelniakowskiemu i  
zbiegł w ulicę Podwałe.

O godz. 5-jej pochwycono zbrodniarza.  
Nazywa się on Paweł Zaleski.  
Zal. opanowany był szaleem marjawityzmu.

## Przegląd spraw bieżących.

Protest, założony przez Koło polskie w  
sprawie uchwały komisji rolnej, która przyjęła  
zasadę wywłaszczenia, wyjaśniła się w tych  
dniach. Oto posłom polskim nie chodziło o za-  
sadę wywłaszczenia, ale o to, że komisja nie  
pozwoliła odpowiednio się im wypowiedzieć.

Korespondent petersburski. sprawę ową przed-  
stawiają jak następuje:

Niektórzy postawili polscy wyszli z sali  
obrad, ażeby spisać protest nie przeciw uchwa-  
le, ale przeciw zbyt śpiesznemu przerwaniu  
dyskusji nad tym przedmiotem. W sali pozo-  
stali tylko pp. Stecki i Błyskosz (zak i Pilejko  
byli nieobecni, gdyż nie doreczono im awizacji,  
Grabski wyjechał do Warszawy). Podczas nie-  
obecności tych posłów, którzy spisywali pro-  
test, przegłosowano w komisji zasadę wywla-  
sczenia. Pozostało tedy wrażenie, że posłowie  
polscy oświadczyli się w większości przeciw za-  
sadzie wywłaszczenia. Wrażenie to jest o ty-  
le fałszywe, że posłowie z Litwy mieli przy  
głosowaniu tego punktu powstrzymać się od  
głosowania, wszyscy zaś posłowie z Królestwa  
(i Pilejko z Litwy) mieli głosować za uznaniem  
zasady przymusowego wywłaszczenia.

Jakkolwiek półurzędowa prasa berlińska  
zaprzeczyła niejako, że Prusy nie czyniły inter-  
wencji w sprawie autonomii Królestwa Polskie-  
go, nie zbyt temu uwierono i ostatecznie, że  
intrygowano ze strony Prus potwierdza „Jour-  
nal de Debats” w swej korespondencji peter-  
sburskiej.

„Oto, co pisze:  
„Istotnie, mam podstawę do twierdzenia,  
że wymiany zdań, bardzo żywe, mają miejsce  
między Carskim Siołem a Berlinem w sprawie  
polskiej...  
Pisałem wam, przed tygodniem, o stano-  
wisku Koła polskiego w Dumie. Głosowało o-  
no za kontyngensem rekruta, którego żądał  
rząd. I to nazajutrz po strasznej kompanii  
mandżurskiej, gdzie tylu Polaków znalazło  
śmierć dla sprawy, która Polski w niczem  
nie obchodziła...  
Wiem że źródła bardzo dobrego, że Cesarz  
okazał się tem stanowiskiem swych polskich  
poddanych prawdziwie wzruszonym.

Oddawna myślano o udzieleniu Królestwu  
Polskiemu pewnych ustępstw...  
Co słychać z tą sprawą?

Dwie rzeczy są pewne. Nasamprzód to,  
że jakiś projekt autonomii względnej był przed-  
miotem obrad między Cesarzem a jego mini-  
strami. Następnie mogą być rzeczy, że ogromna  
większość ludzi, posiadających jakiegoś wykształ-  
cenia, u nas widzieliaby z prawdziwą radością  
zadosyćuczynienie za krzywdy, które cierpią  
Polska...  
A jednak nic nie zdaje się wskazywać,  
że sympatie Mikołaja II, dobra wola jego mi-  
nistrów, pragnienia liberala, a nawet popar-  
cie rewolucjonistów, jednym słowem, chęć o-  
gromnej większości narodu rosyjskiego wystar-

czą na urzeczywistnienie na rzecz Polski tych  
reform, które wszystkim leżą na sercu.

A dlaczego? Nie jest to tutaj tajemnicą dla ni-  
kogo. Prostu Wilhelm II przeciwdziała ży-  
czeniu rosyjskiego narodu i monarchy swe  
veto formalne. Nie chce on niezależnej Polski  
Czuje on dobrze, że wskrzeszone Królestwo  
Polskie wywierałoby na Poznańskie wpływy tak-  
kie, że niechybnie wymknęłyby się mu ono z  
rąk...  
— Clemenceau w odpowiedzi na interpelację  
socialisty Cornau z powodu aresztowania o-  
statniego podczas dorocznej manifestacji na  
cmentarzu Pere la Chais, objaśnił że Cornau  
aresztowany został za niewykonanie żądań  
policji, która zaproponowała manifestantom ro-  
zejście się. Godność posta nie upoważnia do  
naruszania praw, zabezpieczających porządek.  
Iżba większością głosów 349 przeciwko 154  
postanowiła przejść do porządku dziennego.

## NOWINY.

Ogólne.

**Z życia wiejskiego.** Skąpe bardzo mamy  
wiadomości o całokształcie życia gmin wie-  
jskich, to też nie bardzo wiemy, co się po-  
wsiach dzieje. Stoi temu na przeszkodzie brak  
ludzi, którzyby sobie zdawali sprawę, w jaki  
sposób należy o tem informować ogół za po-  
średnictwem gazet.

Bardzo dobrym wzorem pod tym wzglę-  
dem może być poniższa korespondencja, doty-  
cząca gminy Topola w kieleckiem, którą poda-  
jemy zarazem jako informację o stanie oświa-  
towym tej gminy.

„Gmina Topola licząc 7 tysięcy mieszkań-  
ców, posiada 4 szkoły ludowe w Topoli, Skalb-  
mierzu, Kobylnikach i Cudzyńowicach. Do wy-  
ższej wymienionych szkół uczęszcza zimową po-  
ł. około 400 dzieci. Tymczasem w gminie  
Topoli dzieci w wieku szkolnym jest około 600,  
200 więc dzieci musi podczas zimy siedzieć w  
domu zamiast uczyć się w szkole. Nic więc  
dziwnego, że dużo jest analfabetów w owej  
gminie.

Dzieci, kończących trzeci oddział, jest  
bardzo mało. Najwięcej z drugiego oddziału o-  
puszcza szkołę.

Po wyjściu ze szkoły dzieci najczęściej po-  
wracają napowrót do roli, lub uczą się rze-  
miost.

Do żadnych zakładów naukowych lud  
swych dzieci nie oddaje, chociaż wiele dzieci  
jest bardzo zdolnych. Zapewne stoi temu na  
przeszkodzie brak funduszy.

Czytelnictwo wśród ludu rozwija się ciągle.  
Ostatnimi czasy założono przy szkole ludo-  
wej w Topoli czytelnia i biblioteka ludowa.

Z największym upodobaniem lud czyta  
książki religijno-moralne, oraz rozmaite klech-  
dy i baśnie. Z pism przychodzi do wsi Topo-  
li następujące: „Tygodnik Ilustrowany”, „Świat”,  
„Mysł Polska”, „Rolnik i Hodowca”, „Echa  
Kieleckie”, „Dobra Gospodyni”, „Tygodnik młó-  
d i powieści”, „Szkoła Polska”, „Gazeta Świąte-  
czna”, „Strzecha Rodzinna”, „Głos Ludu”, „No-  
wa Gazeta”, „Goniec poranny i wieczorny”  
(2 egzemplarze), „Gazeta Polska”, „Kurier li-  
tewski”, „Naród”, „Gazeta kielecka”, „Bibliote-  
ka dzieł wyborowych” i „Książnica”.  
Płak lub złodziej należy w gminie Topo-  
li do okazów.

**Łaskie ogórki.** Prawie w każdym han-  
dlu win można dostać ogórków t. zw. nieżyń-  
skich. Sam Nieżyn i jego okolica jest nade-  
wycząj podatną do uprawy ogórków, i dlatego  
też całe rodziny zajmują się tam hodowlą,  
a następnie ogórki zakwaszone w beczułkach  
zbywają po dość wysokich cenach. Dobrze zor-  
ganizowany eksport na same Królestwo wyno-  
si kilkanaście tysięcy rocznie.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzembiarstwa wcho-  
dzące, od najwycyńszych do najwykintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicz-  
nych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje  
się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje, rysunki i kosztorysy na każde łądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski  
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,  
Aleja III dom własny.

**Łosice.** Nie zwróciliśmy dotąd uwagi na to, że Łosice słynne są z gleby, podatnej do hodowli ogórków, choć prawie w każdym podręczniku geograficznym kr. Pol. jest wzmianka o tym. Jakoż rzeczywiście, choć kultura ziemi pozostawia wiele do życzenia, jednak i przy marnej uprawie okazują się zadziwiające rezultaty: mieszczanin sprzedający kilka fur ogórków tygodniowo nie należy do wyjątków.

Niedość na tym. Przez wieloletnią hodowlę wytworzyła się miejscowa odmiana: jest to gatunek średniej wielkości, typowo nadający się do kwaszenia, nadzwyczaj pełny. W żadnym cenniku naszych firm ogrodniczych tego nasienia nie znajdujemy, choć ze względu na wytworzoną rasową odmianę — jak twierdzą kompetentni — niemniej od niezrówniejszej zasługuje na rozpowszechnienie.

Czyby wobec tego niemożna było racjonalnej produkcji i eksportu na wzór Nieżyna zorganizować w Łosicach.

Mielibyśmy ogórki od niezrówniejszych smaczniejsze; ze względu na miejscową produkcję, przysmak ten byłby dostępny nietylko dla konsumentów zamożnych — z handlu win; a pokazna suma pozostałaby w kraju, nie mówiąc już o ewentualnej produkcji poza granice Królestwa.

### Częstochowa.

**Uroczystość Bożego Ciała.** Wczorajszą podniosłą uroczystość rozpoczęła się sumą w kościele św. Zygmunta, celebrowaną przez ks. prałata Lorentowicza, który w otoczeniu licznych duchowieństw udał się do wszystkich czterech urzędzonych na mieście ołtarzy.

Pierwsza Ewangelią odpisywaną została przy ołtarzu, urządzonym przed domem p. Tomczyka, przez ks. Rubaszkiewicza, druga, — przy ołtarzu przed domem, w którym mieści się cukiernia p. Rudzkiego, przez ks. prefekta Ciesielskiego, trzecia, — przy ołtarzu przed domem p. Ficensa, przez ks. Nawrockiego z Rakowa, ostatnia, — przy ołtarzu przed domem p. Rygockiej, przez ks. Rejmanna, generała OO. Paulinów.

Celebrans, ks. prałata Lorentowicza, idącego w asyście ks. Czakiego i ks. Zawadzkiego poprzedzał jak zwykle, liczny orszak dzieci i dziewic w białych, siąpiących kwiaty. W uroczystości brały udział wszystkie cechy oraz instytucje ze sztabami swymi. Ogółem naliczyliśmy 47 chorągwi i sztabów oraz 28 obrazów i feretronów.

Najefektowniej przedstawiał się ołtarz przed domem p. Ficensa, urządzony bogato i z wielkim gustem.

Pobożnych w procesji brało udział przeszło 40,000 osób.

Na Rakowie procesja Bożego Ciała rozpoczęła się o g. 6 po południu przy udziale liczniego tłumu.

Po jutrze uroczystość Bożego Ciała odprawiona będzie na Jasnej Górze.

**Z wiadomości kościelnych.** Dowiadujemy się, że wikariuszem parafii św. Zygmunta z rezydencją w Rakowie mianowany został ks. Gawlikowski z Kruszyń. Prawdopodobnie wkrótce Raków stanowić będzie samodzielną parafię.

**Wielka zabawa.** Wczoraj w ogrodzie Braci Wolberg odbyła się wielka zabawa na rzecz kół wpisów szkolnych. Sprawozdanie podamy jutro, zaznaczając tymczasem, że na zabawie było tłumnie i wesoło.

**Z „Lutni“.** Wczoraj w ogrodzie letniej siedziby „Lutni“ odbył się pierwszy koncert orkiestry amatorskiej z fabryki „Wulkan“. Występ wczorajszej tej orkiestry zrobił prawdziwie przyjemną niespodziankę amatorom muzyki: tak zgranej i o tak wysokim poczuciu artystycznym ni spodziewali się usłyszeć. Prawdziwie koncertowo z pośród wielu innych utworów odegrano: polkę „Kukułka“, marsza „Chicago“, mazura „Biały“ i polonez Kreuzera.

Dziś drugi koncert orkiestry fabryki „Wulkan“.

**Popis szkoły muzycznej.** W niedzielę d. 2 b. m. o g. 3 po poł. w sali Towarzystwa śpiewaczego „Lutni“ odbędzie się doroczny popis tujejszej szkoły muzycznej p. L. Wawrzynowicza. Na popis ten mają wstęp wszystkie osoby uprawiające muzykę.

**Zabawa.** Jutro w szkole p. Z. Wigurskiej odbędzie się zabawa o bardzo urozmaiconym programie. Bilety nabywać można w kancelarii szkoły od godz. 4 do 5 po południu oraz w składzie aptecznym p. Pisarszewskiego.

**Falszywe marki.** Od pewnego czasu poczęły kursować w naszym mieście, a szczególnie w obrębie I-go rewiru policyjnego marki 7-miokopiejkowe używane, a tak zresztą nowe odciskane chemicznie, że jedynie ekspertyza pocztowa mogła stwierdzić fakt oszustwa. Zwróciło to uwagę policyj i na mocy różnych po-

szlak pomoc. komisarza I rewiru dokonał rewizji w sklepie Fejermajera, na ul. Szkolnej, wynikiem której było wykrycie 27 odpowiednich marek 7 mio kopiejkowych. Śledztwo w toku.

**Falszywy wstyd.** Piszą do nas: Dnia 24 b. m. obok kompanji, idącej na Jasną Górę, przechodziło trzech młodzieńców od 17 do 20 lat, z których 2 oddobili swoje głowy czapkami unię, jednej ze szkół miejscowych.

Patnicy szli bardzo wolno, a około nich uczniowie, nie spiesząc się wcale, szli równo z krzyżem. Chociaż twarze wszystkich młodzieńców świadczyły, że należą do wyznania chrześcijańskiego, żaden z nich jednak nie uchylił czapki przed krzyżem.

Na słowa jednego z przechodniów: „Jeżeli państwo sami nie poczuliście się do oddania czci, należnej symbolowi chrześcijańskiemu, powinniście przynajmniej zejść na bok, by nie obrażać uczuć większości mieszkańców“ — jeden z młodzieńców odrzekł: „Radzę panu na przyszłość nie dawać nam nauk!“

Nie przypuszczamy ani na chwilę, żeby to byli uczniowie szkoły, wolą sądzić, że byli to uzurpatorzy, którzy do uniformy szkoły polskiej nie posiadali żadnego prawa!

A. Reszke.

### Sosnowiec

**Procesja.** Wczoraj po uroczystej sumie wyszła procesja do czterech pięknie przybranych ołtarzy na mieście. W procesji wzięły udział tysiączne rzesze pobożnych. Pogoda dopisała. Nie oberzło się bez wypadków zemdlenia, co przy upale, jaki panował i przy tak liczny udział wiernych, jest nieuniknionem.

**„Jedność“.** Wczoraj odbyło się w klubie Sosnowieckim zebranie pracowników kolei D.Ż. W. W. Stowarzyszenia „Jedność“. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

**Osobista.** P. Henryk Łuszczewski został mianowany na świeżo utworzoną posadę technicznego konduktora miasta Sosnowca.

**Tow. opieki nad zwierzętami.** W niedzielę o godz. 2 po poł. w ogrodzie hotelu Sieleckiego odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami oddz. Łódzkiego w Sosnowcu. Porządek dzienny: przyjęcie delegacji łódzkiej, obiad wspólny, grupa fotograficzna Towarzystwa, koncert orkiestry fabrycznej od godz. 5 wiecz.

**Żłodzię stacyjni** operują na tutejszej stacji zupełnie bezkarnie. Nie ma pociągu, na którymby nie okradli kilku lub kilkunastu podróżnych. Ot małe przykłady. Pasażerowi Flacińskiemu, jadącemu do Zawiercia skradziono 19 rub., p. Wasikowi portmonetkę z 3 rublami, pewnemu podróżnemu zegarek wartości 7 rub. i wielu innym, których nazwisk nie mogliśmy otrzymać. I tak codzień!

### Z różnych stron.

**— Groźba lokantu.** Ag. pet. donosi z Łodzi, że związek właścicieli fabryk bawełnianych zamierza ogłosić w d. 1 czerwca lokant na miesiąc za terrorystyczne zabójstwo inżyniera Rozentala.

**— Ujęcie zbrodniarza.** W Łodzi ujęto trzeciego uczestnika zabójstwa inżyniera Rozentala.

**— Aresztowanie.** Przy ul. Widzewskiej w Łodzi wykryto mieszkanke konspiracyjne socjalistów demokratycznych. Aresztowano 9 osób.

**— Zamiana kary.** Skazanym na śmierć w Warszawie włościanom Nadolnemu i Kulczyckiemu zamieniono karę śmierci na pięcioletnią robotę.

**— Zamach na inżyniera.** W Ługańsku ciężko ranny został w szczył Kobylański, inżynier kopalni orłowo-eleszowskiej.

**— Zamach na policmajstra.** Ag. pet. telegrafuje z Taszkentu, że do mieszkanka tamtejszego policmajstra wtargnął robotnik, który usiłował zabić policmajstra. Z pięciu uczestników zamachu aresztowano dwóch.

**— Zamach na rewierowego.** Wczoraj rano w Taganrogu śmiertelnie rannego rewierowego, który wykrył przestępstwo.

**— Zabójstwo.** W Sewastopolu w nocy na 29 b. m. dwoma wystrzałami z rewolweru zabito kupca Rukawisznikowa, członka związku narodu rosyjskiego.

**— Bankructwo.** Sąd handlowy przyjął do wiadomości, że zbankrutowała mało-ocheńska manufaktura tkacka w Petersburgu.

**— Robotnicy przeciw napadom.** „U. Leben“ pisze: „Z powodu odezwy PPS. przeciw napadom „frakcji rewolucyjnej“ odbyły się wczoraj liczne wiece w fabrykach warszawskich; podobne wiece odbyły się również w

sobotę. Niektórzy zwolennicy frakcji usiłowali usprawiedliwić jej postępek, ale mowy te nie miały wpływu. Wszędzie ostro potępiono napady. W jednej z fabryk na Woli przedstawił S. D. oświadczył, że partja ta nie wystąpiła z protestem, ponieważ kierownicy jej są w Londynie na zjeździe socjalistycznym, i że po powrocie ogłoszą również protest“.

**— Zgon.** W Lublinie zmarł ś.p. ks. J. Ambroży Wadowski, jeden z wybitnych uczonych polskich, autor „Monografii Uniwersytetu Zamojskiego“, „Monografii kościołów lubelskich“ i w. in. Ś. p. ks. Wadowski cieszył się również opinią wzorowego kapłana. Wiadomość o zgonie uczonego kapłana odbiła się w lubelskiem serdecznym żalem.

**— Straszna burza gradowa** nawiedziła część pow. radomskiego w dniu 24-ym b. m. Grad, wielkości dużego orzecha laskowego, z wichrem i ulewą, zniszczył zboża w Ślawaie, Jaszowicach, Wolanowie, Golindzinie i Kończycach. Żyta przepadły zupełnie, w wielu zaś miejscach siła ulewy powyrwała z korzeniem jęczmiona i owsy; mnóstwo szymb w chatach grad powybił, a drzewa wyglądają, jak po przejściu szańca. Cała burza nie trwała dłużej nad pół godziny i przyniosła szkody przynajmniej na 12,000 rb. Kłeska dotknęła przeważnie włościan, nie ubezpieczonych od gradobicia.

**— Sprawa Hurki.** Jak wyjaśniają pisma, ostateczną instancją, która zdecydowała losy oddania pod sąd Hurki był departament Rady Państwa. Fakt oddania tak wysokiego urzędnika pod sąd jest wypadkiem nader rzadkim w ustroju biurokratycznym. Prokurator Departamentu przestępstwo b. wice-ministra zakwalifikował pod art. 331 Kod. Kar., który brzmi jak następuje:

„Winy przekroczenia lub przeciwny prawu bezczynności władzy, stosownie do ważności sprawy i okoliczności jej towarzyszących podlega:

usunieciu z urzędu,  
usunieciu ze służby,  
lub zamknięciu w twierdzy na czas od 8 miesięcy do roku i 4 miesięcy.

lub w wypadkach wielkiej wagi pozbawieniu wszystkich szczególnych, osobistych i do stanu przywiązanych praw i przywilejów i zesłaniu na osiedlenie na Syberję według czwartego stopnia art. 31 niniejszego kodeksu“.

Zakwalifikowanie przestępstwa, pod ten artykuł dowodzi wymownie, że kara zastosowana przez sąd może się wahać między usunięciem z urzędu a pozbawieniem praw i deportacją, co wymownie świadczy o możliwości zastosowania kary według uznania sądu.

**— Spisek w Carskim Siole.** Wykrycie spisku na życie Ciesarza w Carskim Siole — jak donosi „Warsz. Dniw.“ — jest dziełem pewnego oficera. Spiskowcy namówili owego oficera do udziału w spisku i wtajemniczyli go w wiele szczegółów. Zbadawszy dokładnie plan spisku, oficer ów doniósł o wszystkim komendantowi pałacowemu, Diedulinowi.

Wybonania zamachu podjął się jeden z szeregowców straży oraz śpiewak nadworny. W tym celu obaj otrzymali bomby. Zamach miał być wykonany podczas rezurekcyi. Tymczasem spisek wykryto na tydzień przedtem. Szeregowiec straży pałacowej przyznał się do wszystkiego, wyraził skruchę i ujawnił „mnóstwo“ szczegółów, które dopomogły do wykrycia winnych. Śpiewak cerkiewny wypiera się wszystkiego, choć ów szeregowiec oskarża go wyraźnie o udział w zamachu.

**— Szkoła wyrobu bomb.** Dzienniki niemieckie donoszą z Finlandji, że w pewnej wsi Kuokkala osiedliło się dwudziestu rosyjan, niby w celach leczniczych. Zachowanie się jednak mniemanego lekarza i jego pacjentów, wzbudziło podejrzenie u sąsiadów. Dano znać do policyi i ta zaareztowała 13 osób; pomiędzy którymi były dwie kobiety i sześciu studentów. Zabrano cztery kosze gotowych bomb i ogromną moc rozmaitych materiałów wybuchowych. Aresztowani zostali przewiezieni do Wyborga i tam oświadczyli, że należą do organizacji rewolucyjnej, że w Kuokkala mają tylko szkołę fabrykacji bomb, ale właściciel fabryki bomb jeszcze nie zajął. Oświadczyli zarazem, że tego rodzaju szkół jest bardzo wiele w Finlandji i w środkowej Rosji.

**— Odnowienie Wawelu.** Komitet odnowienia Wawelu uchwalił wykonać część balustrady kamiennej dziedzińca oraz dać żelazne wiązania dachowe.

**— Chłirczy w Galicji.** Z Sambora donoszą do „Rolnika“: Projekt sprowadzenia Chłirczyków do robot polnych pozyskuje sobie z każdym dniem coraz liczniejsze kóło zwolenników wśród gospodarzy w całym kraju i jeśli do niedawna jeszcze projekt ten uchodził za

zart, to obecnie, gdy wsię galicyjskie skutkiem masowego wychodźstwa do Ameryki, Prus, Saksonii, Hanoweru i Rumunii—wyłudniły się prawie, i każdy sezon roboczy z powodu długotrwałej zimy droższym i krótszym będzie, jak zazwyczaj—kwestia sprowadzenia Chłeczyków przedstawia się o tyle wyraźniej, iż alkancasie oddziałów Towarzystwa gospodarskiego postanowiło już rozwinąć w tej mierze energiczną akcję. Bardzo ładnie, niema o mówić!

— **Długowieczność.** We wsi Lisewie, w Prusach Zachodnich, obchodził w tych dniach ks. dziekan Stanisław Machorski setne imieniny i urodziny. Sędziwy kapłan piastuje urząd ojca duchownego w Lesewie od chwili wyświęcenia na księdza, t. j. od 1832 r.

— **Socjaliści w Krakowie.** „Nowa Reforma” pisze:

Socjaliści muszą przyznać, że zasła przy wyborach z ich strony szalona pomyłka. Ich partja nie znalazła oddźwięku nawet w tych sferach, które za trzon proletariatu uważać się zwykło w Krakowie. Oni po prostu zaryzykowali na gruncie krakowskim swój rozgłos socjalistyczny i zaprzepaścili go z kretemsem.

Razem w czterech wewnętrznych okręgach Krakowa (z wyłączeniem Kazimierza), na 11.192 wyborców (w rzeczywistości, po uwzględnieniu reklamacji, było ich przeszło o 1000 więcej), padło na socjalistów 3381 głosów. Jeżeli się od tego odejmie co najmniej 800 głosów niezawisłych żydów, to otrzymamy liczbę 2781, reprezentującą i „towarzyszów” i zwolenników socjalnej demokracji w stu tysięcznym mieście Krakowie.

Rzecz ciekawa! Socjaliści wołają ciągle: porachujmy się! Nie objawili jednakże dotąd chęci obliczenia się w Krakowie; wyręczamy ich. Ale też rościmy sobie prawo pierwszeństwa do wniosku, że pogrom ich w Krakowie był najnaturalniejszym w świecie refleksem stosunków socjalnych i partyjnych. Bez niezawisłych żydów, którzy dostarczyli im 25 proc. głosów, —topnieją tutaj socjaliści do liczby tak małej, że w stosunkach i walkach stronnictw schodzą dzisiaj do roli bardzo nieważkiego czynnika.

Niepotrzebnie się ich obawiano. Dużo krzyczą, bałajki wie urządzają manifestacje, — ale w samym Krakowie jest ich bajecznie mało. Przypominają oni ten „tłum” na wielkich nawet scenach robiony w ten sposób, że ledni i ci sami stajęcy po prawej stronie ze sceny, wchodzi znowu napowrót, zeszedłszy ją szybko, ze strony lewej. Zda się, że jest ich wielu, a to ci sami ludzie.

— **Tragedja wyborcza.** Z Przemysła w Galicji donoszą:

Po ogłoszeniu rezultatu wyborów, zebrały się ogromne masy ludności na rynku, około 20,000 ludzi. Tłum zachowywał się spokojnie.

I oto nagle, kiedy nikt się niczego nie spodziewał, wypadł od ulicy Franciszkańskiej silny oddział policji i zastąpił drogę tłumowi, który szedł od strony Rynku. Nikt z tłumu nie słyszał wezwania do rozcięcia się. Policjanci poczęli odrzucać rąbać szabłami.

Powstała panika, którą spotęgowało nagłe zgaszenie lamp łukowych. Wśród kobiet i dzieci wybuchł nie dający się opisać popłoch. Uciekający tłum począł być trawiony. A z tyłu rąbał policjanci bez opamiętania szabłami. Większość rąbaną była, jak stwierdzają lekarze, z tyłu, a większość ranionych są kobiety i dzieci. Z pośród przeszło 260 rannych zmarła jedna kobieta, skutkiem wewnętrznych obrażeń.

## Nowiny telegraficzne.

W pocznice Cesarskiego Towarzystwa pożarnego na członka honorowego jednomyślnie wybrano prezesa rady ministrów, Stolykina.

— Przybyłych do Berlina dziennikarzy angielskich gorąco powitał centralny komitet pracy berlińskiej. W środę wieczorem w ogrodzie zoologicznym wydano bankiet na cześć przybyłych. Był obecny w charakterze przedstawiciela świata oficjalnego wicesekretarz stanu spraw zagranicznych Mulberg, który wygłosił mowę. Zaznaczył w niej, że niepokojące pogłoski, jakie krąży o tem, że Niemcy zagrażają ogólnemu pokojowi, są tylko bajkami. Mówca pochwalił politykę kolonizacyjną Anglii, zwłaszcza w Egipcie. Wyraził nadzieję, że na polu działalności kolonizacyjnej Anglia z Niemcami zdolne będą pracować wspólnie. Mowę zakończył okrzykiem: hoch na cześć Anglii i Niemców!

— Wczoraj dziennikarzy angielskich podejmowano w ratuszu, poczem w pałacu kanclerskim. Dziś wyjeżdżają do Poczdamu.

— Onegdaj w Lizbonie policja zamknęła mityng stronników partji republikańskiej, któ-

ry się zebrał w celu wyrażenia protestu przeciwko policji rządowej. Dokonano kilka aresztowań, są lekko ranni.

— Donoszą z Hongkongu, że powstały tam ogromne zaburzenia. Wszyscy cywili i wojskowi urzędnicy wyrznięci. Gmachy rządowe spalone. Pułkownik Ani i Admirał Li przybyli na czele wojsk ze Swatau. Policja zastosowała najsurowsze środki w celu stłumienia powstania.

— Ag. pet. zaprzecza pogłosce dzienników, że pociągnięty został do odpowiedzialności z rozporządzenia władz gubernialnych w Tule członek Dumy, Tetierewiankow. Poseł ten do odpowiedzialności nie jest pociągany.

— Donoszą z Rzymu, że senat zezwolił na wyasygnowanie 152,000 lirów na na konieczne wydatki w Macedonii.

— W Paryżu król norweski, Haakon przyjmował onegdaj ciało dyplomatyczne, następnie złożył wizytę dawnemu prezydentowi, Loubetowi.

— Posiedzenia w londyńskiej izbie gmin zostały wznowione. Odpowiadając na interpelację co do zaspokojenia żądań właścicieli okrętów angielskich, pochwycenych podczas wojny rosyjsko-japońskiej, sekretarz stanu Gray odpowiedział: Rząd zaproponował, aby sprawę tę załatwić na drodze sądu polubownego.

## Telegramy.

Petersburg 30 TAP. Według doniesień o. t. zymanych przez petersburską agencję telegraficzną, w d. 29 bm. odprawione zostały z powodu ocelenia Najjaśniejszego Pana od grożącego niebezpieczeństwa uroczyste nabożeństwa w Atkarsku, Warszawie, Wierchodnieprowsku, Kazaniu, Kaliszu, Krasnoufimsk, Mohylowie pod., Symferopolu, Sądzy, Ugliču i Józówce.

Najpóźniejsze telegramy na Najwyższe Imię złożone zostały u stóp Cesarza przez Dumy miejskie: batumską, wierehnodnieprowską, ekaterynburską, kazańską, rewelską, sapażkowską, kurchańską i kurskie zebrania ziemskie, oraz przez instytucje społeczne, rozmaite grupy ludności miast: Atkarska, Kazania, Libawy, Mochyłowa podolskiego, Sapażka, Symbirską, Czystopola i Niżniego-Nowgorodu.

### Wybuch bomby.

Niżni-Nowogród 30 TAP. W garderobie seminarjum wybuchła znowu bomba. Ofiar w ludziach niema. Dokonano rewizji.

### Zabójstwo.

Sewastopol 30 TAP. W łaźni Wnorowskiego zabity został urzadnik. Sprawca zabójstwa zbiegł.

Tyflis 31 TAP. Jacyś ludzie zabili robotnika warsztatów kolei zakaukaskich, należącego do związku patriotycznego. Zabójcy uciekli, dając przeszło 30 wystrzałów. 9 aresztowano.

### Rabunek cerkwi.

Ekaterynburg 31 TAP. Zrabowano cerkiew na ementarzu Michajłowskim.

### Wykrycie.

Charkow 30 TAP. Na ulicy Nietenieńskiej wykryto skład z wybuchowymi materiałami. Aresztowano kilka osób, zarządzono liczne rewizje.

### Rozbicie pociągu.

Moskwa 30 TAP. W odległości pięciu wiorst od miasta uległ rozbiciu pociąg kolejki podmiejskiej. Zdrugotane 8 wagonów. Ofiar w ludziach niema.

### Napad na kasjera

Helsingfors, 31 TAP. W pobliżu stacji Knawała 4 zbrojnych złoczywców napadło na pociąg, którym jechał kasjer jednej z fabryk. Zabito woźnicę, a kasjerowi zrabowano 67,000 marek. Napastnicy zbiegli.

## Duma Państwowa.

Na wczorajszym posiedzeniu pod przewodnictwem Poznańskiego minister sprawiedliwości dawał wyjaśnienia na interpelację co do znaczenia się nad więźniami w więzieniach i aresztach kraju nadbałtyckiego.

Takiesamo wyjaśnienie złożył wice-minister spraw wewnętrznych, Makarow.

Sprawozdanie szczegółowe z tego posiedzenia zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Tymczasem podajemy, że po wyrażeniu wice-ministrowi Makarowowi nieprawości w działaniu policji nadbałtyckiej, nastąpiła gorąca dyskusja.

Mowy nadzwyczaj szybko przechodzą do sprawy potępienia terroru i kierunku ogólnej polityki rządu.

Wielkie mowy wśród mnóstwa innych mówców, wygłosili: Kapustin, Bobrinskij, Rodiczew, Kuźm-m-Karawajew, Bułhakow, Michaił Stachowicz, Dmowski, Reihement (?) — wszyscy jednomyślnie potępiili terror, różnica poglądów uwarunkowana tylko partyjnemi różnicami.

Wnieiono rezolucję Demjanowa uznającą, że wyjaśnienia ministrów nie uczyniły zadość interpelacji i proponującą zastosowanie art. 60 oraz formuły przejścia do porządku dziennego zaproponowane przez Kapustina, Krupienskiego, socjal-demokratów, trudowników, socjal-rewo-lucjonistów, kadetów i Koło polskie.

Tylko rezolucje esdeków, trudowników i eserów zawierają, że wyjaśnienia rządu nie uczyniły zadość interpelacji.

Rezolucja Demjanowa odrzucona została prawie jednomyślnie, poczem kolejno jedna za drugą większością głosów uchylone zostały formuły wszystkich partji.

Grupa pracy przez Bieriezina prosi o przerwę na kwadrans, celem opracowania porozumiewawczej formuły.

Wnieiona po przerwie przez trudowników porozumiewawcza formuła, wywołuje ostrą różnicę. Część Dumy uważa, że jest niemożliwe wnoszenie nowej formuły w kwestji przedyskutowanej, gdyż jeżeli wszystkie umotywowane formuły kolejno odrzucono, to naturalnym, tego wynikiem powinno być przyjęcie formuły zwyczajnego przejścia do porządku dziennego.

Druga część Dumy przeciwnie, pragnie rozpoznać drogą nowej dyskusji wnieioną przez trudowników formułę.

Większością 211 głosów przeciwko 133 Duma decyduje dyskutować nad formułą trudowników.

Po krótkim przemówieniu Bieriezina uchwalono propozycję zamknięcia dyskusji.

Socjal-demokraci wnoszą poprawkę o tem, że wyjaśnienia ministrów nie czynią zadość interpelacji.

Formuła z tą poprawką wnosi się pod głosowanie.

Część Dumy, która sprzeciwiała się wnie-sieniu w tych okolicznościach formuły, wstrzymuje się od głosowania.

Do wstrzymujących się należą: kadeci, bezpartyjni, umiarkowani i prawica. Większość wstrzymujących się opuszcza salę. Z 232 obecnych deputowanych głosuje za przyjęciem formuły 144, ośmiu przeciwko, 40 wstrzymuje się.

Formuła z poprawką socjal-demokratów została przyjęta.

W sali wzrasta silny hałas, na lewicy oklaski, na prawicy zgłęb okrzyki, oddzielne okrzyki niezadowolonych.

Bobrinskij, otrzymawszy głos w sprawie osobistej, oświadcza, że zgadza się ze słowami Szulgina, który zauważył, że Rodiczew w mowie swej zarzucił Bobrinskiemu kłamstwo w słowach: „Bobrinskij i przedtem igał”.

Rodiczew zaznacza, że słowa: kłamstwo — nie powiedział. Takie wyrażenia na trybunie Dumy są niedopuszczalne i poniżają tych, którzy je wygłaszają, a nie dotyczą tych, do kogo są zwrócone.

Szulgin z miejsca mówi do Rodiczewa: Pod sądem nie stoję.

Rodiczew nie zwraca uwagi.

Szulgin podchodzi do fotelu Rodiczewa i z podnieceniem coś do niego mówi. Rodiczew, siedząc, wzburzony odpowiada.

Dzwonek przesza.

W sali zaden z posłów nie siedzi na swoim miejscu: wszyscy okrzykami półkołem trybunę przysiadają, wszyscy prowadzą ożywioną rozmowę.

Prezes, ogłosiwszy wokandę posiedzenia następnego, o godzinie 8 m. 10 zamyka posiedzenie.

Duma przyjęła następującą formułę:

„Uznając, że wyjaśnienia złożone przez ministra sprawiedliwości i wiceministra spraw wewnętrznych ostatecznie stwierdzają nieprawne postępowanie władz policyjnych w kraju nadbałtyckim i uznając objaśnienia ministrów za niezadaławsze, Duma przechodzi do spraw bieżących”.

## Odpowiedzi od Redakcji.

Panu Jaw. w Sędzinie. Dla braku miejsca zamieścimy w numerze sobotnim.

Panu Kol. w Senn. Nadastany nam materiał o kolei zamieścimy.

Pp. D. S. S. R. L. Dla braku miejsca umieścimy w numerach następnych.



## Rozmaitości

+ **Czciciele diabła.** Jeden z podróżników francuskich zwiedził niedawno pustynię między Eufratem a Tygrysem (w Azji), zamieszkałą przez szczepy arabskie, żyjące dotychczas w barbarzyństwie.

Dwunastego dnia podróży—opowiada ten Francuz—dotarliśmy do kraju lżydów, czyli czcicieli diabła. Mielśmy niezadługo wjechać do stolicy tych okolic, do Sindzaru, jeżeli wogóle ten zbiór nędznych lepiank stolicą nazwać można. Byliśmy może ze dwie godziny drogi eddalen od Sindzaru, gdy nagle, jakby z pod ziemi wyrosli, stanęli przedemną trzej lżydzi, wszyscy uzbrojeni od stóp do głów. Jeden z nich z groźną miną chwycił mego konia za uszę. Widząc grożące niebezpieczeństwo, zacząłem moim ludziom wydać im dla ich naczelnika pięć medzidze tureckich (po 4 marki sztuka) i worek daktyli.

Ten datek zrobił swoje. Zaprowadzono nas do naczelnika, który przyjął nas bardzo życzliwie i zaprosił, abyśmy u niego zamieszkali, jedli, pili, a prócz tego wzięli udział w uroczystości djabełskiej, która na naszą cześć miała się odbyć nazajutrz.

Uroczystość rozpoczęła się wczesnym rankiem, a odbyła się poza miastem. Tutaj na wielkiej równinie miano nam pokazać, jak dzięki łasce diabła może lżyd stać na rozpalonych węglach i nie odnieść żadnych ran. Węgle już były rozżarzone, a obok nich stał w łachmanach człowiek, który wpatrywał się w płonące drzewo.

Gdy płomienie przysiały i pozostał tylko żar, ów lżyd przystąpił do ognia i postawił na węglach prawą nogę. Twarz jego wykrzywiła się w niemiłosierny sposób z bólu, mimo tego jednak pociągnął za sobą i lewą nogę. Przez

trzy długie minuty stał na żarze, podczas gdy drugi lżyd biegał dokoła ogniska w szalonych podskokach i wydawał z siebie dzikie i niezrozumiałe okrzyki. Były to, jak mnie potem objaśniono, zaklęcia pod adresem diabła.

Djabeł jednak tego dnia musiał być w nieszczerbrym humorze, gdyż nie zważał na zaklęcia. Po upływie trzech minut człowiek na węglach nie mógł dłużej wytrzymać i z okropnym rykiem padł na ziemię. Jeden z Arabów porwał go na plecy i wyniósł. Czciciel diabła został z pewnością kaleką na całe życie.

Po wyniesieniu kaleki spostrzegliśmy, iż krajowcy zaczynają nas mierzyć ponurym wzrokiem. Zdaje się, iż naszej obecności przypisywali zagniewanie się diabła. Naczelnik sam był widocznie więcej wykształcony, gdyż tylko dzięki jego opiece mogliśmy bez przeszkód opuścić kraj lżydów.

+ **Różnorodne sporty.** Pasterze szwajcarscy, których specjalnością jest walka z uchwyttem za spodnie, rzucili wyzwanie wszystkim walcarzom tego świata i właśnie w Paryżu, oczywiście na scenie jednego z teatrzyków, odbywają się walki o złoty wieniec. Wnieniec wogóle jest jedyną nagrodą, jaką szwajcarski atleta w swym rodzinnym kraju otrzymuje. W Paryżu oczywiście idzie o sławę, ale i o gotówkę również.

Rzucanie kulą, doskonale ćwiczenie na świeżem powietrzu, jest bardzo pilnie uprawianem zagranicą.

Oryginalne ćwiczenia pokazuje hindus Ramamorthy. Jest to trzydziestoletni, doskonale zbudowany atleta; kładą na 12,000 ang. f. wazy kamień na piersiach i tamże młotami ów kamień rozbijają. Kamień, ważący 1 i pół tony, zrzuca swobodnie z pierś i wstaje z łatwością. Wóz, zaprzężony w woły i wiozący 12

ludzi, przejeżdża przez ciało tego s rasznie wytrzymanego silacza, nie czyniąc mu żadnej szkody.

Oryginalni cykliści popisują się w cyrkach. Ciekawe ich ćwiczenia są, kiedy dwie panny, trzymając jednorazc kierownik, utrzymują na wyciągniętych w pion rękach drążek, na którym ćwiczy różne łamańce ich najmłodszy brat. Odbywa się to podczas ciągłej jazdy po małej scenie.

W chicagowskiem Bernard College studenci walczą i boksują się również zapalczywie, jak mężczyźni. Jeden charakterystyczny szczegół odróżnia je jednak od pici brzydkiej, oto żadna niewiasta nie znosi spokojnie porażki i zwyciężona wpada w spazmy, histeryę i t. p. ku umiarkowaniu ludzkiemu wymysłone objawy.

+ **Podczas wyborów.** W Horneko w Galicji po ogłoszeniu rezultatu wyborów, wyniki zaburzenia, z tego powodu, że podejrzywano, iż poczyniono nadużycia z kartkami wyborczymi. Gdy tłum zaczął rzucać kamieniami na komisję i żandarmerję, wojsko dało salwę, poczem strzelano po raz drugi. Tym razem padło 4 zabitych i 9 rannych. Wogóle mówią że władze wyborcze nadużywają siły wojskowej.

### 8 klasowe Gimnazjum Połskie w Zawierciu.

Egzaminy dla nowowstępujących uczniów do pierwszych czterech klas odbywać się będą w dwóch terminach:

**15 czerwca i 27 sierpnia r. b.**

Dyrektor **J. Mejer.**

363

4-3

## Rozkład jazdy pociągów na kol. Wiedeńskiej.

W stronę Sosnowca i Granicy.						W stronę Warszawy.					
Nr	Pociągi	Przychodzi	Postój	Odechodzi	Czas	Nr	Pociągi	Przychodzi	Postój	Odechodzi	Czas
19	Osobowy	6.37	12	6.49	rano	18	Osobowy	6.34	8	6.42	wieczorem
9	Pocztowy	11.37	10	11.47	przed połud.	2	Kurjerski	2.44	8	2.52	w nocy
15	Osobowy	2.37	8	2.45	po połud.	38	Osobowy	9.59	10	10.09	wieczorem
17	"	5.43	10	5.53	"	20	"	1.52	10	2.02	w nocy
5	Pośpieszny	7.20	8	7.28	wieczorem	56	Mieszany	12.09	15	12.24	"
37	Osobowy	9.00	10	9.10	"	40	Osobowy	—	—	5.25	nad ranem
39	"	12.00	—	—	w nocy	6	Pośpieszny	9.39	8	9.47	rano
55	Mieszany	9.04	18	9.22	rano	16	Osobowy	11.11	9	11.20	przed połud.
1	Kurjerski	4.16	8	4.24	nad ranem	10	Pocztowy	3.36	10	3.46	po połud.

### Rozkład jazdy pociągów na kolei Herbskiej.

Z Częstochowy do Herbów, odchodzi: o 7.30 r., 9.20, 11.49 p. d połud., 2.10, 3.22, 5.53 po południu;  
 Z Herbów do Częstochowy, odchodzi: o 10.17 r., 1.06, 4.50 po połud., 7.20, 8.19 wieczorem;  
 Z Częstochowy do Hantke, odchodzi: o 7.30 r., 1.55, 5.34 po południu;  
 Z Hantke do Częstochowy, odchodzi: o 8.15 r., 12.05 w połud., 2.45 po połud.,  
 Z Częstochowy do Blachowni, odchodzi o 9.30 rano; — Z Blachowni do Częstochowy, odchodzi o 11.00 rano.

**Hotel VICTORIA**  
 P O L E C A  
 numery od 80 kop. do rb. 2.50 z pościelą, usługą i oświetleniem.  
 Na miejscu Restauracja, Kąpiele, Prysznic.  
 172 10—2

**Towarzystwo „Europejska Konkurencja”**  
 Sosnowiec, ul. Modrzejska dom p. Turskiego.  
**Wszystkie przedmioty po 20 kop.**  
 Między innymi towarami wyroby galanterijne, terrakotowe, majolikowe i toaletowe.  
 Oddziały nasze we wszystkich większych miastach Królestwa Polskiego i Rosji.  
 351—36—2

**Częstochowska Fabryka Zapalek**  
**GEHLIG I HUCH**  
 EGZYSTUJĄCA OD ROKU 1881.  
 Poleca swe wyroby. 185—10-5

**Rowery części Reperacja**  
**4 Elektryczna 4.**  
**American Cycle Company**  
 nagrodzone medalem.

**Instytut Gimnastyki i fechtunku**  
**St. Kiffera.**  
 ulica Teatralna № 13,  
 dom p. Kohna,  
 dla pań, panów i dzieci. W niedzielę i święta wejście po 20 kop.  
 Gabinet masażu i gimnastyki leczniczej, II Aleja 30, Przyjmuje od 12—4 pp. 124—8-8

**MLECZARNIA w Parku Miejskim**  
 poleca Obiady, Śniadania i Kolacje.  
 Z szacunkiem Piotr Winczak.  
 368 5—1

**PROSZEK 10 k.** Za 10 kopiejek  
**Migrenę i bóle głowy**  
 usuwa i leczy, jedynie pewny i zupełnie nieszkodliwy roślina i środek aptek. A. Gąseckiego „Migren-Nervin.” Zadać w Częstochowie w składzie aptecz. M. Neufelda, oraz w aptekach i składach aptecznych. Pudełko 1 rub. 20 k.

**Drobne ogłoszenia:**  
**Dermina** od piegów 50 kop.  
**„Agar”** na odcski 30 k. Apteka pod Jasną Górą. 192  
**Do sprzedania nieruchomości** w Częstochowie przy ulicy Zielonej róg Teatralnej, składająca się z domu, zabudowań, ogrodu owocowego przestrzeni 11,211 łokci kwadratowych. Wiadomość u Zborowskiego Nowy Rynek № 2. 208 6-3  
**Chłopca** 12-letniego oddam do terminu. Siedlarz, Zawodzie, w browarze Szkolnika. 370—3-3  
**Field** od reumatyzmu 60 kop.  
**„Verol”** na włosy 75 kop., „Skabin” od świerzby 50 kop. Apteka pod Jasną Górą. 192  
**Zapraszamy** potrzebne adreśy staniczarki. Magazyn F. Szarek, Aleja II Nr. 25.